

Zachęta do filozofii

Filozofia przeżywa dziś swój renesans, moment swojej chwały. Jaki jest tego powód? No cóż, głównie ze względu na kryzys samej nauki i kompletne zagubienie humanistyki, ale także ze względu na to, że w historii filozofii zabrakło dnia jej urzeczywistnienia i spełnienia. Filozofia to głównie metafizyka, która tworzy opowieści na temat substancji, relacji między substancją i jej atrybutami oraz możliwością uczasowienia i uprzestrzennienia bytu substancjalnego. Filozofia to także epistemologia, która próbuje przemyśleć samo pojęcie „wiedzy”, warunki jej wyłonienia się, jak również warunki jej uprawomocnienia. Filozofia wreszcie to etyka i polityka, która nie tylko zmierza do refleksji na temat relacji między tym, co faktyczne a tym co normatywne, tj. relacji na temat obowiązywania norm i faktyczności zdarzeń, ale także na temat samej praktyki życia politycznego i możliwości przekształcenia tego życia w taki sposób by służyło ono celom wolności, a nie konieczności. Filozofia spełnia się dziś nie tyle w trybie kontemplacji, rozmowy lub refleksji, ale w trybie eksperymentu (próby). Wzorem Michela de Montaigne’a filozofia wybiera wierność swojej metodzie „myślenia próbnego”, polegającej na ustawicznym błądzeniu, na powtarzaniu zabiegu eksperymentowania, „wypróbowywania” hipotez, stanowisk, możliwości zaczerpniętych z mnogości erudycyjnych opowieści i anegdot. W rezultacie filozofia współczesna przyjmuje kształt rapsodyczny. Warto pamiętać, że rapsodiami Montaigne nazywał swoje *Próby*. Montaigne pisał, że nie ma tak błahego przedmiotu, który by nie wart był znaleźć miejsca w tej rapsodii. Jeśli zatem obce są ci urzeczawiające i obiektywizujące procedury rozumu naukowego oraz eklektyczne i pozbawione wewnętrznej logiki metody współczesnej humanistyki, nie masz innego wyjścia: pozostaje ci tylko filozofia rozumiana jako rapsodia i umiłowanie własnej wolności. Filozofia jest ofertą dla ludzi wolnych.

Prof. dr hab. Szymon Wróbel

Wydział „Artes Liberales” UW